

Lombardy znikną?

2 lipca 2016

Ustawa antylichwiarska działa od trzech miesięcy. Nie chcąc stosować się do nowych przepisów, większość właścicieli lombardów przenosi stopniowo swoją działalność do szarej strefy – alarmuje TVP Info.

Właściciele lombardów stanęli przed trudnym wyborem – albo zamykać interes, albo dostosować się do nowych przepisów, zabraniających udzielać pożyczek pod zastaw na wysoki procent. Część bardziej przedsiębiorczych właścicieli znalazła już furtkę pozwalającą na dalsze prowadzenie działalności – po prostu zawierają z klientami umowy dotyczące przechowania rzeczy. Jednak eksperci, których cytuje TVP Info za „Dziennikiem Gazetą Prawną”, uważają, że umów tych w razie ewentualnej kontroli nie da się obronić.

Szacuje się, że w Polsce działa około 25 tys. lombardów, dokładna ich liczba nie jest znana. Wiadomo jednak powszechnie, że lombardy nie żyją z przechowywania rzeczy, lecz z udzielania pożyczek pod zastaw. Nowa ustawa, która w marcu weszła w życie, skutecznie chroni kredytobiorców. Sejm zrobił m.in. porządek z limitem kosztów pozaodsetkowych kredytów (za obsługę domową, ubezpieczenie, za pośrednika itp.) i pożyczek, wzmocniono również uprawnienia KNF w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa. Ograniczono również możliwość pobierania opłat windykacyjnych.

W tej chwili pożyczki powoli schodzą do podziemia. Podczas prac nad ustawą antylichwiarską niektórzy właściciele firm pożyczkowych domagali się wyłączenia mniejszych firm i lombardów, generujących niższe obroty, spod działania ustawy. Jednak posłowie przegłosowali ustawę niemal jednogłośnie. Ustawa ma oczywiście luki, część „chwilówkowych” firm nadal roluje kredyty (udziela kolejnych na spłatę poprzednich) lub rozбивa pożyczki na dwie różne umowy w różnych placówkach.

Lombardy zaś kładą nacisk na „przechowanie” cennych przedmiotów. Być może potrzeba kolejnej noweli, aby ukrócić samowolę pożyczkodawców.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu